

Wiadomości Botaniczne 59(1/2): 81, 2015

Z prób ocieplania planety

Niebo spolaryzowane
Otuliło ciemną ziemię kocem przepowiedni

Spadkobiercy czynów – różowe muflony
Pełzły gęstym cieniem autostradą

Cisza
Miejscami przeplatana brzękiem muchy
Za młaśnięciami krwistej zieleni mchów
Czai się w cieniściej kącie ogrodu studnia
Zastawiwszy pułapkę na dziewczyny z dzbanami
(które widocznie nie lubią tej części ogrodu)
Czeka

Żar
Zbliża się południe
Po obwisłym podbrzuszu nieba wspina się
kondensacja
Bluszcze wraz z drugim podobnym zielskiem
Wytrwale posunęły się o ten umowny centymetr
W pracach nad tożsamością pompy

Wiatr kołysząc wyniosłymi dolinami drzew
Respektował konfiguracje ostatniego znaku

Biały promień już uległ rozszczepieniu
Nim zrekalibrowano machinę
Zaskakując
Nawet starszyznę

Byłem tam
Me oczy mrużył blask
Nic nie dało się wytłumaczyć
Ani nawet doradzić bliskim

Lata
Pędzę autostradą
Zeskrobuję horyzont z mozaikowych czaszy
Figlarnie odstających obłoków
Takich samych, a może bardziej popielatych?

Od tej pory tak zawiązujemy koniec z końcem
Razem z mą przetrąconą cywilizacją

Suchy trzask gałęzi pod stopami
A tam...
Patrz!
Droga wpija się w błękit!

Mnemotechniczna pirola wysłana do sąsiedniego
miasta
Łukiem przecięła niebo

Kraków 17.03.2015

Marcin W. Woch